

Sygn. akt I ACa 546/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2017 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący: SSA Krystyna Golinowska**

**Sędziowie: SA Małgorzata Stanek (spr.)**

**SA Dorota Ochalska - Gola**

**Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska**

**po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie**

**sprawy z powództwa E. T.**

**przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą  
w W.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji obu stron**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi**

**z dnia 6 marca 2017 r. sygn. akt II C 1782/14**

**1. oddala obie apelacje;**

**2. zasądza od E. T. na rzecz (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 1.350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 546/17

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 marca 2017 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa E. T. przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zapłatę w punkcie 1. zasądził od (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz E. T. kwotę 40.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią brata z ustawowymi odsetkami od kwoty: a) 30.000,00 złotych od dnia 15 lutego 2013 roku od dnia zapłaty, b) 10.000,00 złotych od dnia 13 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałej części, w punkcie 3. zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego stron, w punkcie 4. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi od: a) E. T. z zasądnego w punkcie 1 wyroku świadczenia kwotę 3763,38 złotych tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa, b) (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 3013,38 złotych tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa, w punkcie 5. nakazał pokryć pozostałą część nie uiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa w kwocie 750 złotych z zaliczki, uiszczonej przez stronę pozwaną w dniu 5 marca 2015 roku, zaksięgowanej pod pozycją 241 150339.

. Istotne elementy stanu faktycznego przedstawiają się następująco.

W dniu 1 października 2004 roku, w Ł., na skrzyżowaniu al. (...) i ul. (...) doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł brat powódki A. T. (1).

Kierujący samochodem marki R. (...), o nr rej. (...), Z. M., jadąc prawym pasem ruchu zachodniej jezdni al. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...), wjeżdżając na skrzyżowanie z ul. (...) nie zastosował się do znaku drogowego A-7 „ustęp pierwszeństwa” i doprowadził do zderzenia z nadjeżdżającym z prawej strony, prawym pasem ruchu do jazdy na wprost południowej jezdni ul. (...), samochodem marki (...), o nr rejestracyjny (...), kierowanym przez brata powódki A. T. (1). W wyniku zderzenia samochód M. zmienił kierunek jazdy i uderzył przodem w betonowy słup wiaduktu, zatrzymując się na nim. Samochód R. natomiast został odrzucony w lewo aż na wschodnią jezdnię al. (...) z jednoczesną rotacją o kąt bliski 180 stopni.

Z miejsca zdarzenia A. T. (1) został zabrany do Szpitala. Był hospitalizowany kolejno w Szpitalu im. (...) w Ł., w (...) w Z. i Szpitalu im. (...) w Ł., gdzie zmarł w dniu 5 listopada 2004 r.

Postępowanie prowadzone w tej sprawie pod sygnaturą 4 Ds. 1561/04 Prokuratury Rejonowej Ł. w Ł. zostało umorzone wobec śmierci sprawcy zdarzenia postanowieniem z dnia 8 stycznia 2005 roku.

Sąd I instancji stwierdził, że naruszającym zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym był kierujący samochodem marki R. Z. M., który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi M., kierowanemu przez A. T. (1). Kierujący samochodem M. T. bezpośrednio przed wypadkiem poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu z prędkością w granicach 74-87 km/h, a zatem przewyższającą prędkość administracyjnie dozwoloną 60 km/h, natomiast kierujący samochodem R. Z. M. - z prędkością 30-38 km/h. Przekroczenie prędkości administracyjnie dozwolonej przez A. T. (1) nie ma związku przyczynowego z wypadkiem, ponieważ nawet jadąc z prędkością dopuszczalną, nie miałby on bezwarunkowej możliwości uniknięcia wypadku.

Sąd Okręgowy wskazał, że bezpośrednią przyczyną zgonu A. T. (1) był uraz czaszkowo - mózgowy powikłany obustronnym zapaleniem płuc. Przekroczenie dozwolonej prędkości przez A. T. (1) miało wpływ na zakres doznanych przez niego obrażeń. Przy prędkości zderzeniowej o ok. 30 km mniejszej zakres jego obrażeń byłby mniejszy. W chwili obecnej nie jest możliwe stwierdzenie o ile, gdyż nie wiadomo jak dużą deformację spowodowałyby uderzenie auta w słup z mniejszą prędkością, ani jaki był ciężar samochodu, co przekładała się na siły bezwładności, działające na kierującego i stopień uszkodzeń pojazdu.

Nie można wykluczyć, że gdyby A. T. (1) poruszał się z prędkością dozwoloną, to zakres doznanych przez niego obrażeń także skutkowałyby zgonem.

W chwili śmierci A. T. (1) miał 28 lat. Był żonaty z A. T. (2), z którą związek małżeński zawarł w dniu 3 maja 2003 r. Miał dwoje dzieci - jedno roczne, drugie urodziło się już po wypadku, w dniu 31 października 2004 r., na kilka dni przed śmiercią poszkodowanego. Od marca 2004 r. był zatrudniony jako kierowca. Poza żoną i dziećmi, powódka i jej matka były najbliższymi osobami dla A. T. (1).

Powódka bardzo przeżyła śmierć brata, z którym była mocno związana i który był dla niej osobą znaczącą. Brat wspierał powódkę w wielu sytuacjach był dla niej podporą, pomagał podejmować decyzje, pomagał finansowo, dając jej drobne kwoty, kupując podręczniki czy zabierając na wycieczki. Rodzeństwo razem spędzało wolny czas, wakacje. A. T. (1) wspierał powódkę i jej matkę po śmierci ojca, która miała miejsce trzy miesiące przed przedmiotowym zdarzeniem.

W dacie śmierci brata powódka studiowała. W związku z przedmiotowym zdarzeniem korzystała z rocznego urlopu okolicznościowego, a następnie po roku wróciła na uczelnię i ukończyła studia, zdając egzamin magisterski z wynikiem bardzo dobrym. Po śmierci brata powódka odczuwała pustkę, brakowało jej wsparcia ze strony brata. Stała się wybuchowa, płaczliwa, wszystko ją denerwowało, nie chciała nigdzie wychodzić.

Po ok. pół roku po śmierci A. T. (1), za namową matki powódka podjęła leczenie psychiatryczne, zażywała leki antydepresyjne. Dwa lata później rozstała się ze swoim narzeczonym. Wraz z matką bardzo często odwiedzała grób

brata. W późniejszym okresie powódka była jeszcze w kolejnych związkach, jednakże nie trwały one długo. Często także zmieniała pracę.

Obecnie powódka nadal zamieszkuje z matką, nie pracuje, pozostaje na jej utrzymaniu. Szuka pracy. Pozostaje w związku, zamierza zamieszkać bez matki.

Sąd I instancji stwierdził, że po śmierci brata powódka przeżyła prawidłową, (niepowikłaną zaburzeniami psychicznymi) reakcję żałoby trwającą 2 lata i wyrażającą się obniżeniem nastroju z płaczliwością, przeżywaniem żalu, smutku, straty, pustki, bezradności, okresowym doświadczaniem złości, gniewu lub niepokoju, lęku, koncentracją myślenia na temacie brata i jego śmierci, obniżeniem aktywności celowej i zainteresowań, ograniczeniem kontaktów interpersonalnych, somatyzacją energii psychicznej, okresowymi zaburzeniami snu. Emocje jakich doświadczała powódka były silne, gdyż była ona silnie związana z bratem.

Powódka w chwili śmierci brata miała 23 lata. Była osobą niedojrzałą osobowościowo. Ponieważ osobowość kształtuje się w procesie rozwoju osobniczego między 19 a 21 rokiem życia, zaburzenia osobowości u powódki nie mają związku ze śmiercią brata.

Powódka osobowościowo jest osobą zależną, niepewną swoich możliwości, ma niską tolerancję na stres, silną potrzebę akceptacji, wsparcia i opieki ze strony otoczenia. Brat był dla powódki podstawowym źródłem zaspakajania potrzeb zależnościowych, więc bardzo przeżyła jego utratę. Problemy powódki w dalszym jej życiu, zarówno w pracy zawodowej, jak i związkach interpersonalnych wynikają z cech osobowościowych powódki i nie są skutkami śmierci brata.

Sąd Okręgowy wskazał, że rokowania na przyszłość w zakresie zdrowia psychicznego powódki, związane z następstwami śmierci A. T. (1) są pomyślne. Na funkcjonowanie zawodowe i rodzinne powódki, jak również na jej stosunek do śmierci brata mają wpływ przede wszystkim cechy osobowości powódki, jej mechanizmy funkcjonowania, radzenia sobie z trudnymi sytuacjami życiowymi. Powódka jest nadmiernie konwencjonalna, sztywna w myśleniu i działaniu, mało plastyczna w podejściu do rozwiązywania problemów. Jest pasywna, zależna, niepewna swoich możliwości, ma niską tolerancję na stres, źle znosi sytuacje obciążenia psychologicznego. Jest niedojrzała, egocentryczna, zależna, ma bardzo silną potrzebę akceptacji. Oczekuje od innych zainteresowania, opieki i oparcia. Przy braku takich oczekiwanych reakcji ze strony otoczenia może reagować wrogością i złością, uczucia te są jednak najczęściej tłumione, wypierane i ujawniają się w zachowaniu jedynie pośrednio, np. jako nadmierny krytycyzm. Z powodu silnie aspektowanych w osobowości potrzeb zależnościowych powódka często ma poczucie odrzucenia, nie zajmowania się nią tak jak tego potrzebuje, jest niezadowolona z życia. W mechanizmie projekcji powódka winą za swoje niepowodzenia obarcza świat, los, otoczenie, w sobie nie dostrzega wad. Powódka jest skłonna do rozwijania symptomów neurotycznych w sytuacjach trudnych. Wtedy jest nadmiernie zainteresowana funkcjonowaniem swojego ciała i jego zaburzeniami. Zgłasza szereg dolegliwości o bliżej niesprecyzowanym charakterze i lokalizacji. Skarży się na odczucie chronicznego zmęczenia i osłabienia. Często zgłaszane skargi somatyczne pełnią funkcję pozwalającą na uzyskanie kontroli nad otoczeniem i koncentracji jego uwagi na sobie.

Sąd I instancji stwierdził, że natężenie objawów w przebiegu procesu żałoby nie przekraczało możliwości adaptacyjnych ustroju powódki. Po informacji o wypadku brata powódka odczuwała pustkę, nie mogła uwierzyć w realność sytuacji. Towarzyszyły temu adekwatne emocje w postaci smutku, żalu, wzmożonej płaczliwości, apatii, wycofania. Z upływem czasu dołączały się poczucie tęsknoty, złości ukierunkowanej na sytuację, na sprawcę wypadku. W fazie dezorganizacji i tęsknoty powódka odczuwała niemoc i apatię, zadawała sobie pytania dlaczego tak się stało, czy można coś zmienić, nie potrafiła rozmawiać z ludźmi. Emocje te i zachowania stanowią obraz prawidłowej reakcji żałoby. U powódki nie wystąpiło załamanie linii życia. Powódka powróciła do swojej aktywności życiowej, prowadzonej przed śmiercią brata. Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie w zakresie OC u strony pozwanej.

Powódka zgłosiła szkodę stronie pozwanej i zażądała wypłaty zadośćuczynienia w dniu 15 stycznia 2013 roku. Strona pozwana odmówiła wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia powódki podlegały częściowemu uwzględnieniu. Sprawca wypadku ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 2 k.c. Natomiast odpowiedzialność pozwanego wynikała z art. 822 k.c.

W ocenie Sądu I instancji powódce jako najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

Sąd I instancji uznając za dopuszczalne zgłoszenie przez powódkę roszczeń o zadośćuczynienie na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych, wymienił przesłanki odpowiedzialności warunkującego zasadność zgłoszonego żądania w postaci: istnienia dobra osobistego, naruszenia lub zagrożenie tego dobra oraz bezprawność zagrożenia lub naruszenia.

Za dobro osobiste podlegające ochronie Sąd ten, przyjął prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi, które przysługuje członkom rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c., co oznacza, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, ponieważ strona pozwana nie kwestionowała okoliczności, w których doszło do wypadku, a opisanych w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa, stanowiącym dowód z dokumentu, jak również nie ustalono żadnych okoliczności, które wyłączyłyby winę sprawcy, to należało przyjąć, że szkoda niemajątkowa powódki wyniknęła z przestępstwa.

Odnosząc się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przyczynienia, Sąd Okręgowy uznał, że strona pozwana nie udowodniła faktu przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że A. T. (1) bezpośrednio przed wypadkiem poruszał się drogą z pierwszeństwem przekazu z prędkością przewyższającą prędkość administracyjnie dozwoloną, jednakże, stosownie do wniosków opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego przekroczenie prędkości przez A. T. (1) nie ma związku przyczynowego z wypadkiem, ponieważ nawet jadąc z prędkością dopuszczalną, nie miałby on bezwarunkowej możliwości jego uniknięcia. Nie można także przyjąć, że przekroczenie dozwolonej prędkości przez A. T. (1) miało wpływ na zakres doznanych przez niego obrażeń. Jak wynika bowiem z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie można wykluczyć, że gdyby A. T. (1) poruszał się z prędkością dozwoloną to zakres doznanych przez niego obrażeń także skutkowałby zgonem.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie, że finansowa rekompensata, że powódka była bardzo związana emocjonalnie z A. T. (1). Zarówno brat dla powódki jak i powódka dla A. T. (1) byli osobami najbliższymi. Powódka bardzo przeżyła śmierć brata, który był dla niej osobą znaczącą. Brat wspierał powódkę w wielu sytuacjach życiowych, był dla niej podporą, pomagał podejmować decyzje, pomagał finansowo, dając jej drobne kwoty, kupując podręczniki czy zabierając na wycieczki. Rodzeństwo razem spędzało wolny czas, wakacje. Do tej pory powódka wspomina A. T. (1) jako osobę niezastąpioną, będącą dla niej oparciem, której brak, mimo upływu już kilkunastu lat od zdarzenia, nadal dotkliwie odczuwa.

W ocenie Sądu I instancji nieoczekiwana strata brata dla powódki była niewątpliwie trudna do przezwyciężenia zwłaszcza, że trzy miesiące wcześniej powódka przeżyła także śmierć ojca i to właśnie brat wspierał powódkę i jej matkę w tych trudnych chwilach. Po śmierci brata powódka odczuwała pustkę, brakowało jej wsparcia z jego strony. Stała się wybuchowa, płacziwa, ograniczyła kontakty towarzyskie. Po około pół roku po śmierci A. T. (1), za namową matki powódka podjęła leczenie psychiatryczne, zażywała leki antydepresyjne. Sytuacja ta wpłynęła również na życie osobiste powódki.

Przy ustalaniu wysokości kwoty zadośćuczynienia dla powódek Sąd Okręgowy miał na względzie również ciężar gatunkowy dobra osobistego jakim jest prawo do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi oraz okoliczność, iż powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmoczoną ochronę w porównaniu z innymi dobrami. Naruszenie

tego dobra stanowi bowiem wielką i nieodwracalną dolegliwość, gdyż jego skutki rozciągają się na całe dalsze życie osób bliskich. Celem zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego nagłym zerwaniem więzi z osobą bliską i pomoc poszkodowanemu w dostosowaniu się do sytuacji zmienionej w związku z tak dotkliwą stratą.

Sąd I instancji uznał, że łącząca powódkę z A. T. (1) więź była bardzo silna. Zerwanie więzi rodzinnych z bratem jest nadal dla powódki bardzo bolesne o czym świadczy fakt, że cały czas regularnie kultywuje pamięć o nim. Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia nie bez znaczenia była również okoliczność, iż zmarły w żaden sposób nie przyczynił się do powstania wypadku.

Z powołanych wyżej względów Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci zerwania więzów rodzinnych z bratem jest kwota 40.000 zł, która pozwoli na zrekompensowanie powódce doznanej krzywdy. W pozostałym zakresie żądanie powódki sąd uznał za wygórowane. Jak wynika bowiem z niepodważonych opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii po śmierci brata powódka przeżyła prawidłową, niepowikłaną zaburzeniami psychicznymi reakcję żałoby trwającą 2 lata. Natężenie objawów w przebiegu tego procesu nie przekraczało możliwości adaptacyjnych ustroju powódki. Powódce towarzyszyły silne, ale adekwatne emocje i zachowania stanowiące obraz prawidłowej reakcji żałoby. U powódki nie wystąpiło załamanie linii życia. Powódka powróciła do swojej aktywności życiowej, prowadzonej przed śmiercią brata. Rokowania na przyszłość w zakresie zdrowia psychicznego powódki, związane z następstwami śmierci A. T. (1) są zatem pomyślne. Brat powódki, choć niewątpliwie stanowił ważną postać w jej życiu, był osobą samodzielną, miał własną rodzinę, ciężarną żonę i małe dziecko, zamieszkiwał osobno.

W pozwie oraz w toku procesu powódka podnosiła szereg okoliczności związanych z funkcjonowaniem rodzinnym, zawodowym, które jej zdaniem są negatywnymi konsekwencjami przedmiotowego zdarzenia. Tymczasem jak wynika z testów psychologicznych przeprowadzonych u powódki przez biegłą z zakresu psychologii oraz opinii biegłych z dziedziny psychologii i psychiatrii na funkcjonowanie powódki w tych obszarach, jak również na jej stosunek do śmierci brata wpływ mają przede wszystkim mechanizmy jej funkcjonowania i radzenia sobie z trudnymi sytuacjami życiowymi, które nie są skutkami śmierci brata. Problemy powódki w życiu, zarówno w pracy zawodowej, jak i związkach interpersonalnych wynikają z cech osobowościowych powódki szczegółowo opisanych przez biegłą z zakresu psychiatrii, za których skutki strona pozwana nie może ponosić odpowiedzialności.

Sąd I instancji orzekł o odsetkach na podstawie art. 481 k.c. Natomiast podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu był art. 100 k.p.c. koszty zastępstwa procesowego stron zostały bowiem wzajemnie zniesione. O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd Okręgowy orzekł natomiast na podstawie art. 113 ust. 1 oraz art. 114 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powyższy wyrok zaskarżyła zarówno powódka jak i pozwana.

W apelacji powódka zaskarżyła powyższy wyrok w części oddalającej powództwo i zarzuciła:

I. obrazę prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności:

1. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez przyjęcie zawężającej wykładni art. 448 k.c. w aspekcie odnoszącym się do przyznania poszkodowanej odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia, w szczególności uznając za adekwatną tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki kwotę 40.000,00 zł, uznając żądanie w części oddalanej za zbyt wygórowane podczas, kiedy w uzasadnieniu swego orzeczenia wyraźnie wskazuje się, że Sąd pierwszej instancji przyjmuje jako niekwestionowane opinie lekarskie oraz fakt, iż brat powódki był podporą i osobą najważniejszą w życiu powódki po śmierci ojca, był dla niej wsparciem i dawał jej poczucie bezpieczeństwa, co było nie do przecenienia także w kontekście stwierdzonych przez biegłych cech osobowości (niedojrzałość osobowościowa) wymagających wzmożonego poczucia bezpieczeństwa, stabilizacji i akceptacji, nadto, daje wyraz ogromowi cierpienia poniesionych przez powódkę, oraz skutkom jakie wywarła szkoda, będąca przyczyną powództwa w tej sprawie, na życie powódki, w szczególności zaś na jej stan fizyczny i psychiczny, co w sposób oczywisty daje podstawę do

zasądzenia kwoty adekwatnej do cierpień stanowiących odpowiednik całości żądania pozwu, aniżeli uczynił to Sąd pierwszej instancji, który jak wynika z pisemnych motywów rozstrzygnięcia, w części wskazującej na uzasadnienie zasądzonej kwoty, wskazuje, że cierpienie powódki było adekwatne do stanu żałoby i nie przekraczało swym zakresem przeciętnego okresu, pozostawiając przy tym na marginesie wcześniej przywołane i opisywane problemy powódki wynikające ze stwierdzonej niedojrzałości osobowościowej, w sposób oczywisty potęgującej doznane odczucia po śmierci brata, oraz wskazując na kryterium „ogólnego poziomu życia społecznego” nie wskazując przy tym co Sąd przez to rozumiał w realiach niniejszej sprawy, w szczególności zaś jakie ustalenia w kontekście tego kryterium przyjął, co w sposób zasadniczy rzutuje na możliwość analizy prawidłowości końcowego rozstrzygnięcia, przy jednoczesnej nieadekwatności wysokości zadośćuczynienia do panujących stosunków gospodarczych obecnie w kontekście wykładni art. 448 k.c., jak też skali cierpień i zakresu szkody jaką doznał powód na skutków wypadku

## II. Obrazę prawa procesowego a to w szczególności:

- art. 233 k.p.c. poprzez wyprowadzenie wniosków wprawdzie w sposób logicznie poprawny, jednakże w oderwaniu od doświadczenia życiowego i zasad współżycia społecznego, poprzez przyjęcie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym także zeznań powódki, że okoliczności sprawy dostatecznie uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia, jednakże mimo szerokiej analizy w części opisowej uzasadnienia opinii biegłych i wyartykułowaniu następstw zdiagnozowanej niedojrzałości osobowościowej, pominięcie tej okoliczności w części motywacyjnej uzasadnienia, ze wskazaniem, że reakcja żałoby przebiegała w sposób prawidłowy zarówno, co do natężenia, jak i samego okresu, mimo, że fakt ten w kontekście zarówno stwierdzonych bardzo silnych więzi powódki z bratem, jak i dodatkowych bodźców emocjonalnych w sposób oczywisty potęgowała poczucie krzywdy i bólu po stracie brata u powódki związanych z niewypowiedzianym cierpieniem, opisanych w materiale zgromadzonym w sprawie i uznanie, iż, żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia (80.000 zł) zdaniem Sądu, byłaby nieuzasadniona i nie mieściłaby się w rozsądnych granicach oraz nie była by dostosowana do panujących stosunków majątkowych w społeczeństwie. Tak przyjęty punkt widzenia w sposób oczywisty kłóci się z powszechnie aprobowanymi regułami doświadczenia życiowego i podstawowymi zasadami współżycia społecznego. Nie sposób zaakceptować poglądu w związku z którym kwota 80.000 zł byłaby zbyt wygórowana w obliczu doznania tak niewypowiedzianych cierpień, jak miało to miejsce w przypadku powódki. Niewątpliwie Sąd w tym wypadku wyszedł poza granice swobodnej oceny dowodów zakreślonych przez art 233 k.p.c. nie uwzględniając praktycznych związków przyczynowo- skutkowych w sposób oczywisty mających przełożenie na zasadność żądania;
- Art. 100 k.p.c. w zakresie w jakim Sąd obciążył powódkę kosztami części wpisu, nie rozważając w ogóle możliwości odstąpienia od obciążania powódki jakimikolwiek kosztami, w sytuacji, kiedy żądanie powódki okazało się zasadne co do zasady, zaś jedynie określenie wysokości zadośćuczynienia Sąd określił według swojego uznania, przyznając jednocześnie, trudną sytuację powódki i okoliczności jakie legły u podstaw złożenia powództwa, a także negatywne następstwa trwającej do dziś utraty najbliższej osoby;

W konkluzji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwana zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w części to jest w zakresie punktu I, czyli w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki kwotę ponad 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 listopada 2014 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie punktów 3,4 i 5 i zarzuciła:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, co doprowadziło do uznania, że zebrany materiał dowodowy wskazuje na zasadne w niniejszej sprawie zadośćuczynienie w wysokości 40 000 zł;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

a) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegające na uznaniu, że kwota 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednią, niewygórowaną sumą należną Powódce w świetle przyjętego stanu faktycznego, podczas gdy powódka pozwem z dnia 10.02.2014 r. wniosła o zasądzenie od (...) kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18.01.2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią brata oraz o zasądzenie kosztów procesu, a następnie pismem procesowym z dnia 12.11.2014 r. powódka rozszerzyła żądanie pozwu, wnosząc o zasądzenie na jej rzecz kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł od dnia 18.01.2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 50.000 zł od dnia doręczenia stronie pozwanej pisma zawierającego rozszerzone żądanie do dnia zapłaty, jednakże nie wskazała żadnych nowych okoliczności, które pojawiły się po wytoczeniu powództwa i uzasadniałyby rozszerzenie pozwu o kwotę 50.000 zł;

b) art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, iż powódka udowodniła zasadność dochodzonych roszczeń co do zasądzonej kwoty.

W konkluzji pozwana wniosła o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 30.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu za I instancję, a ponadto o zasądzenie od Powódki na rzecz Pozwanego zwrotu kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co, następuje:**

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Co do apelacji powódki:

Nie jest trafny zarzut naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c.

Zaznaczyć wymaga, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena ta musi być zgodna z zasadami logiki, doświadczenia życiowego oraz uwzględniać całościowość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego - to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., sygn. akt II CKN 4/98, Legalis nr 346016). Jak podkreśla się w ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwie i doktrynie ocena dowodów przeprowadzona z zachowaniem tych reguł mieści się w granicach wyznaczonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów wprowadzoną w art. 233 k.p.c. Nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c. (a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów – grupy dowodów) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 1075/12, Lex nr 1267341). Podniesione zatem przez apelującego zarzuty mogłyby być uwzględnione jedynie wówczas, gdyby

wykazano, że zebrane dowody w części zostały ocenione w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki bądź doświadczenia życiowego.

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy nie sposób się zgodzić ze skarżącą, że Sąd I instancji naruszył kryteria oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego określone w art. 233 § 1 k.p.c.

Wbrew zarzutom apelującej Sąd I instancji prawidłowo ocenił ustaloną na podstawie opinii biegłych okoliczność, że przed śmiercią brata powódka była osobą niedojrzałą emocjonalnie. Choć skarżąca wyraża odmienne przekonanie z materiału dowodowego sprawy nie wynika, aby niedojrzałość emocjonalna powódki potęgowała poczucie krzywdy po śmierci brata i miała wpływ na przebieg żałoby „co do natężenia i samego okresu”. Dowolne, oderwane od dowodów zebranych w sprawie, jest stwierdzenie skarżącej, że „fakt ten w kontekście zarówno stwierdzonych bardzo silnych więzi powódki z bratem, jak i dodatkowych bodźców emocjonalnych w sposób oczywisty potęgował poczucie krzywdy i bólu po stracie brata u powódki związanych z niewypowiedzianym cierpieniem”. Ponadto w ramach zarzutu naruszenia prawa procesowego apelująca kwestionuje uznanie przez Sąd Okręgowy, że „żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia byłaby nieuzasadniona i nie mieściłaby się w rozsądnych granicach oraz nie byłaby dostosowana do panujących stosunków majątkowych w społeczeństwie”, a w istocie jest to zarzut obrazy prawa materialnego. Z kolei zarzut wyjścia „poza granice swobodnej oceny dowodów zakreślonych przez art 233 k.p.c. bez uwzględnienia praktycznych związków przyczynowo- skutkowych w sposób oczywisty mających przełożenie na zasadność żądania” jest gołosłowny, nie został poparty przekonującą argumentacją jurydyczną.

Nie jest również trafny zarzut naruszenia prawa materialnego.

Określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, zaś korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości już zasądzonego zadośćuczynienia jest uzasadnione tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Ocena merytoryczna dokonana przez sąd odwoławczy musi uwzględniać zarówno to, czy sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności faktyczne mające wpływ na wysokość należnego zadośćuczynienia, jak i to, czy wysokość ta została prawidłowo ustalona przy ich uwzględnieniu, przy czym w razie odmiennego stanowiska konieczne jest wskazanie takich okoliczności, które niewątpliwie wykazują rażąco wadliwość i niewspółmierność wysokości zadośćuczynienia do doznanej krzywdy. Apelująca nie wykazała, że przyznane w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone, przedstawiła natomiast własną ocenę zakresu doznanej krzywdy oraz subiektywną ocenę odpowiedniej w omawianym stanie faktycznym kwoty zadośćuczynienia. Nie może to prowadzić do podwyższenia zadośćuczynienia w kierunku oczekiwanym przez skarżącą.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 100 k.p.c.

Podstawową zasadą rozstrzygania o kosztach procesu, jest zasada odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.), zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Wyjątek od tej reguły przewidziany został w art. 102 k.p.c., wyrażającym zasadę słuszności, stosownie do której, w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić z od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Uznanie, czy w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu tego przepisu, jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sądu, przy czym ocena wystąpienia takiego przypadku winna być należycie umotywowana. Z uwagi na charakter tego przepisu, może on być stosowany tylko wtedy, gdy okoliczności danej sprawy wskazują, że obciążenie strony przegrywającej kosztami byłoby oczywiście niesłuszne, niesprawiedliwe.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie ma podstaw do odstąpienia od obciążenia powódki kosztami procesu na rzecz strony przeciwnej. Przyjmując punkt widzenia apelującej w każdej sprawie o zadośćuczynienie, w której żądanie byłoby usprawiedliwione co do zasady, należałoby stosować zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach procesu. Taki wniosek nie wynika z celowościowej wykładni przepisu art. 102 k.p.c.



Co do apelacji strony pozwanej:

Nie można podzielić argumentacji skarżącej odnoszącej się do kwoty zadośćuczynienia określonej w pozwie oraz w piśmie rozszerzającym powództwo. Strona nie ma procesowego obowiązku wykazania, że zaszły nowe okoliczności, które pojawiły się już po wytoczeniu powództwa i uzasadniały rozszerzenie żądania pozwu, „pod rygorem” nieuwzględnienia żądania powyżej kwoty dochodzonej pierwotnie w pozwie. W wielu sprawach dotyczących roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego, wyniki postępowania dowodowego, w szczególności wnioski opinii biegłych sądowych powodują, że strony korygują wysokość swoich roszczeń określonych szacunkowo w pozwie. Może to być również inna koncepcja prowadzenia sprawy przez profesjonalnego pełnomocnika. Istotne jest jaką kwotę uzna ostatecznie Sąd I instancji jako odpowiednie zadośćuczynienie w rozumieniu art. 448 k.c., na podstawie całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Apelujący nie wykazał, że przyznane powódce zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone, a więc zarzut naruszenia art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. jest niezasadny.

Nie może również prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku twierdzenie strony pozwanej, że Sąd Okręgowy „dał pierwszeństwo okolicznościom niekorzystnym dla pozwanego”, jeżeli nie towarzyszy temu jurydyczny wywód, w którym strona wykaże, że Sąd ten naruszył kryteria oceny zebranego w sprawie materiału, określone w art. 233 § 1 k.p.c.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego z mocy art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c.